

PIUS PP. IX
**List apostolski ogłaszający dogmat
o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny**
1854

PRZYWILEJ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA W BOŻYM DEKRECIE O WCIELENIU
SŁOWA BOŻEGO

Niewypowiedziany Bóg, którego drogami są miłosierdzie i prawda, którego wola jest wszechmoc, a którego mądrość potężnie dosięga wszystkiego od końca do końca i wszystkim rządzi łagodnie, gdy przed wiekami przewidział najsmutniejszy upadek całego rodzaju ludzkiego w grzech odziedziczony po przestępstwie Adama, w zakrytej od wieków tajemnicy postanowił pierwsze dzieło swej dobroci urzeczywistnić jeszcze bardziej tajemniczym cudem przez Wcielenie Słowa. A postanowił Bóg tak uczynić w tym celu, by człowiek, wbrew zamiarom miłosierdzia Bożego, szatańskim podstępem upadły w nieprawość grzechową, nie zginął, a nawet jeszcze wyżej był wywyższony z upadku, niż się znajdował pierwszy Adam przed upadkiem. Na samym tedy początku i przed wszystkimi wiekami wybrał Bóg i swemu Synowi przeznaczył Matkę, z której wcielony po szczęśliwym wypełnieniu się czasów miał się narodzić. I umiłował Ją Bóg miłością wyższą niż kogokolwiek ze stworzeń w stopniu tak wielkim, iż po prostu w Niej samej znalazł najpełniejsze upodobanie. A przeto daleko więcej niż kogokolwiek z duchów anielskich i wszystkich innych niebian obsypał Ją obfitością darów zaczerpniętych ze skarbnicy bóstwa w sposób tak cudowny, że Ona sama ustawicznie była wolna od jakiegokolwiek skazy grzechowej, a cała piękna i doskonała jaśniała tak wielką niewinnością i świętością, o jakiej po Bogu u nikogo innego nawet pomyśleć nie można, a której nikt poza Bogiem choćby już tylko umysłem dosięgnąć nie zdoła.

Jakoż ze wszech miar przystało, by tak Czcigodna Matka, jaśniejąca ustawicznie blaskiem najdoskonalszej świętości i niedotknięta nawet pierworodną zmałą grzechową, odniosła największy tryumf nad starodawnym wężem. Zaiste jest to czcigodna Matka, skoro Bóg Ojciec postanowił Jej oddać za Syna swego Syna jedyne, którego urodziwszy umiłował z serca swego jako równego sobie. A uczynił to Bóg Ojciec w ten sposób, by jeden i ten sam był naturalnym Synem wspólnym dla Boga Ojca jak i dla Dziewicy, sam zaś Syn wybrał Ją sobie za Matkę rzeczywistą, a Duch Święty chciał i sprawił to, że z Dziewicy począł się i narodził ten, od którego On sam pochodzi.

NIEPOKALANE POCZĘCIE W TRADYCYI ŚWIĘTEGO KOŚCIOŁA

Kościół katolicki ustawicznie pouczany przez Ducha Świętego jest ostoją i utwierdzeniem prawdy. A właśnie ten Kościół wielorakim sposobem i wymownymi czynami z dnia na dzień nie przestawał nigdy wyjaśniać, nauczać i ugruntowywać przeświadczenia o pierworodnej niewinności tej Bożej Dziewicy, która to

niewinność jest nieodłączna od Jej zadziwiającej świętości i wspaniałej godności jako Bogurodzicy. Naukę zaś tę uważał Kościół za przekazaną Mu przez Boga i zawartą w depozycie niebieskiego Objawienia. Nauka ta bowiem była uznawana od najdawniejszych czasów i zakorzeniła się głęboko w umysłach wiernych, a starania i zabiegi zwierzchników Kościoła wspaniale ją rozkrzewiały po całym świecie katolickim. A przeto sam Kościół święty najwidoczniej o niej świadczył, skoro nie wahał się tejże Dziewicy Poczęcie czynić przedmiotem publicznej czci i wystawiania. Ta wymowna praktyka dotyczyła Poczęcia tej Dziewicy jako czegoś szczególnego, dziwnego i całkiem różnego od poczęcia wszystkich innych ludzi. Owszem, Poczęcie to uważane było za święte, gdyż Kościół obchodzi uroczystości tylko świętych. Dlatego to tymi samymi słowami, które w Piśmie Świętym odnoszą się do niestworzonej Mądrości i oznaczają Jej odwieczne pochodzenie, Kościół zwykł jest posługiwać się zarówno w pacierzach kapłańskich, jak i we Mszy świętej, odnosząc je do Poczęcia tejże Dziewicy, które zostało postanowione w jednym i tym samym dekrete, co Wcielenie Mądrości Bożej. Skoro tego rodzaju praktyka przyjęła się u wszystkich wiernych i wszędzie, świadczy to o szczególniejszym poparciu nauki o Niepokalanym Poczęciu Dziewicy przez Kościół Rzymski jako matki i mistrzyni wszystkich innych Kościołów. Jednak świetne czyny tegoż Rzymskiego Kościoła zasługują na szczególniejszą uwagę, by je szczegółowo rozpatrzyć, a to ze względu na godność i powagę tego Kościoła właściwą mu jako centrum katolickiej prawdy i jedności; w tym tylko Kościele przechowała się religia nieskażona i z niego jak z pnia gałązki mają czerpać swą wiarę wszystkie inne Kościoły. A właśnie tenże Kościół Rzymski o nic bardziej nie zabiegał, jak o to, by w sposób najwymowniejszy samo Niepokalane Poczęcie jako kult i naukę przepowiadać, zachowywać, rozkrzewiać i strzec od błędu.

PAPIEŻE BYLI PRZYCHYLNII KULTOWI NIEPOKALANEJ

Najwyraźniejszym i najdobitniejszym tego dowodem jest tyle znakomitych czynów zdziałanych przez Biskupów Rzymskich, Naszych Poprzedników. A im to przecież w osobie Księcia Apostołów przez samego Chrystusa Pana w sposób Boski została zlecona najwyższa troska i władza paść baranki i owce, utwierdzać braci oraz rządzić i kierować całym Kościołem.

I rzeczywiście Poprzednicy Nasi poczytali sobie za wielką chwałę, że powagą swą Apostolską mogli i w Kościele Rzymskim zaprowadzić uroczystość Poczęcia, ustanawiając specjalne o tym pacierze kapłańskie i formularz Mszy świętej, w których najwyraźniej jest mowa o przywileju wolności od dziedzicznej zmayı. Kult zaś tak zaprowadzony starali się powiększyć, rozszerzyć, dodać mu blasku, ubogacić czy to nadaniem odpustów, czy to pozwoleniem udzielanym dla miast, prowincji i państw, aby Bogurodzicę pod tytułem Niepokalanego Poczęcia mogły sobie obrać za patronkę. Ponadto potwierdzali Bractwa, Zgromadzenia i Zakony ustanawiane ku czci Niepokalanego Poczęcia. Pochwalali przy tym tych wszystkich, którzy tytułem Niepokalanego Poczęcia naznaczali klasztory, szpitale,

ołtarze i Kościoły lub którzy zobowiązywali się przysięgą gorliwie bronić Niepokalanego Poczęcia Bogurodzicy. Bardzo się również cieszyli, gdy przyszło im uroczystość Poczęcia w całym Kościele umieścić w liczbie tak wielkich uroczystości, jaką było dotychczas Narodzenie, nakazując ją obchodzić w całym Kościele z oktawą oraz sam dzień czyniąc świątecznym. W Naszej zaś Patriarszej Bazylice Liberiańskiej co roku dnia tego nakazane zostały występy Naszej papieskiej kapeli. Ponadto życzyli sobie Nasi Poprzednicy, żeby nauka o Niepokalanym Poczęciu Bogurodzicy z dnia na dzień była wszczepiana w umysły wiernych, a w duszach ich była rozniecana pobożność czcząca i wysławiająca tę Dziewicę bez zmyły pierworodnej poczętą; z całą radością pozwalali w litanii loretańskiej i w prefacji mszalnej wysławiać Dziewicy tej Niepokalane Poczęcie: a tak przepisem modlenia się wytyczony został właściwy przedmiot dla wiary.

My przeto, wstępując w ślady Poprzedników, nie tylko potwierdziliśmy i przyjęliśmy to, co oni z głęboką pobożnością i mądrością postanowili, ale zgodnie z postanowieniem Sykstusa IV potwierdziliśmy pacierze kapłańskie o Niepokalanym Poczęciu i radośnie rozszerzyliśmy je na cały Kościół.

PAPIEŻE WYJAŚNIALI PRZEDMIOT KULTU NIEPOKALANEJ

Przepisy odnoszące się do nabożeństw najściślej są związane z przedmiotem kultu i dlatego nie mogą być prawomocne ani trwałe, jeśli przedmiot ten jest nieustalony i wątpliwy. Dlatego to Poprzednicy Nasi jako Biskupi Rzymscy z całą troskliwością rozpowszechniając kult Poczęcia, najstaranniej zabiegali o wyjaśnienie przedmiotu tej czci, wyjaśnioną naukę następnie wpajając wiernym. Jasno przeto i otwarcie pouczali, że uroczystość dotyczy Poczęcia Dziewicy, pogląd zaś tych, co sądzili, że Kościół obchodzi nie uroczystość samego Poczęcia, lecz uświęcenia, ogłaszali za fałszywy i obcy myśli Kościoła. Nie zamierzali też łagodniej postępować z tymi, którzy dla osłabienia nauki o Niepokalanym Poczęciu Dziewicy wymyślili różnicę między pierwszą a drugą chwilą Poczęcia, twierdząc, że uroczystość odnosi się do Poczęcia, lecz nie do pierwszej jego chwili. Natomiast Poprzednicy Nasi w sprawie tej uważali za swą powinność stanąć w obronie uroczystości Poczęcia Najświętszej Dziewicy, pierwszą chwilę Poczęcia określając jako prawdziwy przedmiot tego kultu.

Stąd pochodzą owe stanowcze słowa, w jakich Poprzednik Nasz Aleksander VII wyjaśnił prawdziwą o tym myśl Kościoła, mówiąc: "zaiste, dawna to jest pobożność wierzących w Chrystusa, która wyraża się w przeświadczeniu, że dusza Dziewicy Maryi Matki Jego w pierwszej chwili stworzenia i połączenia z ciałem była zachowana wolną od zmyły pierworodnej, a to dla zasług Jezusa Chrystusa Jej Syna i Odkupiciela rodzaju ludzkiego; w tym właśnie sensie obchodzą oni uroczystość i czczą Poczęcie" [1]

Ci sami Poprzednicy Nasi pocztywali sobie za szczególnie święty obowiązek, by z największą troskliwością, starannością i gorliwością ochraniać naukę o

Niepokalanym Poczęciu Bogurodzicy. Albowiem nie tylko, że nie dopuszczali, aby ktokolwiek tę naukę kwestionował lub wyszydzał, lecz posunęli się dużo dalej, skoro wyraźnie oświadczyli, i to niejednokrotnie, że wyznawanie Niepokalanego Poczęcia Dziewicy jak najśluszniej jest uważane za zgodne z określonym przez Kościół przedmiotem kultu. Co więcej, naukę tę przedstawiali jako bardzo dawną i niemal powszechną, tj. taką, jaka może być przez Kościół Rzymski pielęgnowana i popierana oraz zasługuje na to, aby była przeszczepiona na grunt liturgii brewiarzowej i mszalnej.

PAPIEŻE PIĘTNOWALI NAUKĘ PRZECIWNĄ NIEPOKALANEMU POCZĘCIU

Poprzednicy nasi nie zadowalali się samą tylko pozytywną obroną nauki o Niepokalanym Poczęciu Dziewicy, lecz ponadto stawali w Jej obronie przeciwko wysuwanym zarzutom. Najsurowiej więc zakazywali głosić czy to publicznie, czy prywatnie naukę przeciwną, co do której życzyli sobie, aby pod razami obrony całkowicie zanikła. Dlatego nie poprzestawali na jasnych i często powtarzanych oświadczeniach, lecz starali się je uczynić skutecznymi przez dodanie im sankcji.

O tym wszystkim sławny Nasz Poprzednik Aleksander VII tak powiada: "Zastanowiliśmy się nad tym, że przecież święty Kościół Rzymski okazale obchodzi uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi zawsze Dziewicy, ustanawiając osobne i dostosowane do tej uroczystości przepisy brewiarzowe, wytyczone pobożnym, świątobliwym i chwalebny rozporządzeniem wydanym przez Sykstusa IV. Przeto i My chcemy temu nabożeństwu, tej chwalebnej pobożności i samej uroczystości oraz obrzędom od czasu wprowadzenia ich przez Kościół Rzymski nie zmienianym okazać swe poparcie, idąc tu za przykładem Biskupów Rzymskich Naszych Poprzedników. Chcemy także szczególną opieką otoczyć pobożność i praktyki religijne zmierzające do czci i wystawiania Najświętszej Dziewicy, którą uprzedzająca łaska Ducha Świętego zachowała od grzechu pierworodnego. Pragniemy w owczarni Chrystusowej zachować jedność ducha w pokoju przez usunięcie wzajemnych napaści i wymyśleń i przez usunięcie zgorszenia. W odpowiedzi, więc na przedłożone nam żądania i prośby od wymienionych wyżej biskupów z ich Kapitułami oraz z Filipem królem i jego państwami niniejszym odnawiamy konstytucję i dekryty przez Naszych Poprzedników, a szczególnie Sykstusa IV, Pawła V i Grzegorza XV, wydane na korzyść zdania twierdzącego o tym, że dusza Najświętszej Dziewicy Maryi w Jej stworzeniu i połączeniu z ciałem obdarzona była łaską Ducha Świętego i zachowana od grzechu pierworodnego. Ponieważ rozporządzenia powyższe wydane były na korzyść uroczystości i nabożeństwa o Poczęciu tejże Bogurodzicy Dziewicy obchodzonych w sensie wyżej podanym, wznawiamy je przeto i nakazujemy zachowywać pod cenzurami i karami w tych rozporządzeniach wymienionymi.

Do kar i cenzur wymienionych w konstytucjach Sykstusa IV dodajemy jeszcze karę pozbawienia prawa do kazań, prawa do publicznych wykładów, do

nauczania i czytania, prawa do czynnego i biernego głosu przy wszelkich wyborach. Karom tym bez żadnego już dodatkowego oświadczenia podlegają następujące osoby: ci wszyscy i każdy z osobna, który by wyżej wymienione rozporządzenie tłumaczył w sensie przeciwnym wyżej wymienionemu zdaniu lub przeciwko uroczystości i kultowi, którego przedmiot wytyczony jest w owym zdaniu; także ci wszyscy, którzy zdanie to, uroczystość albo przedmiot kultu usiłowałiby uczynić tematem dyskusji; również ci, którzy by wprost czy ubocznie, choćby nawet pod pretekstem przygotowania pod przyszły dogmat, albo pod pozorem wyjaśniania Pisma Świętego, dzieł Ojców Kościoła i Doktorów, lub pod jakimkolwiek innym pozorem i przy sposobności na piśmie lub ustnie mówić, kazania głosić, rozprawiać, lub dysputować chcieli przeciw powyższemu stanowisku; wystarczy, ażeby ktokolwiek z nich inaczej twierdził albo wyszukiwał przeciwne temu zarzuty, sam ich nie rozwiązując, albo w jakikolwiek inny sposób temu się przeciwstawiał. Wszyscy zaciągający powyższe kary stają się też niezdolni do godziwego wykonywania czynności, które zostały im zakazane. Zwolnić zaś od powyższych kar możemy My tylko sami lub Nasi Następcy, tj. Biskupi Rzymscy. A wszystkie te kary mogą być jeszcze uzupełnione także innymi karami.

Zakazujemy również wydawać książki, w których powyższe zdanie, uroczystość lub kult w powyższym sensie są podawane w wątpliwość albo w których w jakikolwiek sposób jest mowa powyższemu przeciwna; stosuje się to do książek zawierających tego rodzaju przemówienia, kazania, rozprawy i dysputy. Książki te, wydane po wyżej wymienionym dekrete Pawła V lub w jakikolwiek sposób na przyszłość wydawane, odtąd są zakazane pod karami i cenzurami zawartymi w indeksie ksiąg zakazanych; kary zaś te zaciąga się przez sam fakt bez jakiegokolwiek dodatkowego oświadczenia".

STANOWISKO TEOLOGÓW, BISKUPÓW I ZAKONÓW W SPRAWIE NIEPOKALANEGO POCZĘCIA

Wszyscy zaś wiedzą, z jaką gorliwością nauka ta o Niepokalanym Poczęciu Bogurodzicy Dziewicy była wykładana, uzasadniana i broniona przez najpoważniejsze zakony i przez sławniejsze akademie teologiczne oraz przez najwybitniejszych uczonych z zakresu teologii. Również wszyscy wiedzą, jak troskliwie zabiegali biskupi pojedynczo i na synodach o wyznawanie tej prawdy, że Najświętsza Bogurodzica Dziewica Maryja dla przewidzianych zasług Chrystusa Pana Odkupiciela nigdy nie podlegała grzechowi pierworodnemu, lecz całkowicie była zachowana od zmyzy pierworodnej, a przeto w sposób bardziej wzniosły niż wszyscy inni odkupiona.

SOBÓR TRYDENCKI PRZEŚWIADCZONY JEST ZGODNIE Z CAŁĄ TRADYCYJĄ

Do tego wszystkiego dochodzi niewątpliwie najbardziej ważka i największa racja: oto Sobór Trydencki, wydając dekret dogmatyczny o grzechu pierworodnym,

zgodnie z Pismem Świętym, świadectwami Ojców i najpoważniejszych synodów, chociaż postanowił i określił, że wszyscy ludzie rodzą się w grzechu pierworodnym, to jednak najuroczyściej zaznaczył, że nie było jego zamiarem zasięgiem tego dekretu obejmować błogosławionej i Niepokalanej Dziewicy Bogurodzicy Maryi. Tym bowiem oświadczeniem Ojcowie Trydenccy, jak na owe stosunki i czasy, dostatecznie przyświadczyli, że Najświętsza Dziewica wolna jest od zmyy pierworodnej. Stanowisko zaś swe jasno uzasadnili tym, że ani z Pisma Świętego, ani z Tradycji, ani ze świadectw Ojców niczego nie można poprawnie przytoczyć, co by się sprzeciwiało w jakikolwiek sposób przywilejowi tak wielkiej Dziewicy.

ZALĄŻKOWY WYRAZ TEJ PRAWDY W DEPOZYCIE OBJAWIENIA

I rzeczywiście nauka ta o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Dziewicy z dnia na dzień coraz bardziej a zawsze wspaniale była wyjaśniana, przedkładana i umacniana przy użyciu najwyższego autorytetu Kościoła, jego władzy nauczania, i jego gorliwości, wiedzy i mądrości. To sprawiło, że nauka ta rozszerzyła się w sposób wspaniały między wszystkimi narodami i państwami katolickiego świata. Znamienne przy tym, że było ustawiczne przeświadczenie w Kościele o pochodzeniu tej prawdy od przodków, a wspaniałe pomniki czcigodnej starożytności Kościoła tak wschodniego jak i zachodniego dostarczają najsilniejszego argumentu, że prawda ta nosi na sobie cechę nauki objawionej.

Kościół Chrystusowy "ten czujny stróż powierzonych sobie dogmatów oraz ich obrońca, niczego z nich nigdy nie ujmuje, niczego nie dodaje. Owszem, z największą troskliwością rozpatruje rzeczy stare w sposób wierny i mądry: jeśli o czymś świadczy starożytność a zasiała to wiara Ojców, Kościół stara się to tak zgłębić i zbadać, żeby owe pierwotne dogmaty niebieskiej nauki uzyskały oczywistość, jasność i wyrazistość, zatrzymując swą zupełność, całość i charakter objawiony; mają takie prawdy wzrastać w swych granicach, to jest z zachowaniem tegoż samego dogmatu, tego samego znaczenia i tej samej treści" [2]. Toteż Ojcowie i Pisarze kościelni, czerpiąc prawdę ze źródeł Objawienia, w rozmaity i zadziwiający sposób prześcigali się wzajemnie, by przepowiadać i na jaw wydobywać prawdę o najwyższej świętości Dziewicy, o Jej godności i Jej zachowaniu przed każdą zmysłą grzechową oraz o Jej wspaniałym zwycięstwie nad szkaradnym nieprzyjacielem rodzaju ludzkiego. Czynili zaś to jako swe największe zadanie, w dziełach wyjaśniających Pismo Święte, w rozprawach w obronie dogmatów i książkach przeznaczonych dla nauki wiernych.

PROTOEWANGELIA

Wszyscy Ojcowie i pisarze Kościelni argumentowali następująco: Pan Bóg, na samym początku dziejów ludzkich zapowiadając środki przez dobroć Jego przygotowane dla odnowienia rodzaju ludzkiego, poskromił zuchwałość oszukańczego węża i nadzieję naszego rodu cudownie podniósł, mówiąc: "Położę

nieprzyjaźń między tobą a niewiastą i nasieniem twoim a nasieniem jej". W tym Boskim proroctwie zapowiedziany był jasno i wyraźnie miłosierny Odkupiciel rodzaju ludzkiego, mianowicie Jednorodzony Syn Boży Chrystus Jezus, oraz oznaczona była Najświętsza jego Matka Dziewica Maryja, a także najwyraźniej uwidoczniona nieprzyjaźń obojga w stosunku do szatana. A przeto jak Chrystus, pośrednik między Bogiem a ludźmi przyjąwszy naturę ludzką, ścierając wyrok w dekrecie przeciwko nam wymierzonym, tryumfalnie go przygwoździł do krzyża, tak i Najświętsza Dziewica złączona z Nim najściślej i nierozzerwalnym węzłem, wraz z Nim i przez Niego urzeczywistniając nieprzyjaźń przeciwko wężowi jadowitemu, jak najpełniej nad nim tryumfując, niepokalaną stopą starła łeb jego.

STAROTESTAMENTOWE FIGURY NIEPOKALANEJ

Ten olbrzymi i szczególny tryumf Dziewicy, najwznioślejszą Jej niewinność, czystość, świętość oraz wolność od wszelkiej zwały grzechowej, a zarazem i niewymowny zasób wszystkich łask niebiańskich, cnót i przywilejów Ojcowie ci upatrywali w owej arce Noego, która według pouczenia Bożego zbudowana, bez żadnej szkody i nienaruszona wyszła z potopu powszechnego na całym ówczesnym świecie. Upatrywali również podobieństwo do owej drabiny sięgającej od ziemi aż do nieba, jak ją oglądał we śnie Jakub: po szczeblach jej wstępowali i zstępowali Aniołowie Boży, a u jej szczytu sam Pan się wspierał. Wszystkie te cechy Maryi upatrywali oni ponadto w owym krzaku, który Mojżesz oglądał na miejscu świętym, jak zewsząd płonął, a jednak wśród trzaskających płomieni nie tylko, że nie gorzał ani też żadnej choćby najmniejszej szkody nie doznawał, lecz nawet pięknie się zielenił i kwitnął. Upatrywali tu podobieństwo do owej wieży niezdobytej w obliczu nieprzyjaciela, z której widnieje tysiąc tarcz i wszelka zbroja walecznych, albo podobieństwo do owego ogrodu zamkniętego, którego nic nie zdoła uszkodzić, jako też nie potrafią go zniszczyć zasadzki zdradliwe; albo znów do lśniącego owego miasta Bożego, którego fundamenty założone są na świętych wzgórzach; albo na najwspanialszej owej świątyni Boga, która lśniąca Bożymi promieniami, napełniona jest chwałą Pana. W takich to i innych tego rodzaju obrazach Ojcowie wyczytywali zapowiedzianą wzniosłą godność Bogurodzicy, Jej nieskażoną niewinność i świętość, nieskażoną nigdy żadną plamą.

PROROCY O NIEPOKALANEJ

Powyższy zaś opis zespołu Bożych darów i pierwotnej nieskażoności Dziewicy, z której się narodził Jezus, uzupełniają wypowiedzi Proroków, którzy mówią o Niej nie inaczej, jak tylko: preczysta gołębica, święte Jeruzalem, wzniosły tron Boży, arka uświęcenia, dom wybudowany dla siebie przez Mądrość przedwieczną, królowa, która opływając w rozkosze i wsparta o swego Oblubieńca, wyszła z ust Najwyższego we wszystkim doskonała, śliczna i pod każdym względem miła Bogu, a żadną nigdy skazą nie skalana.

"AVE MARIA" I "MAGNIFICAT"

Ojcowie ci i pisarze Kościoła, rozmyślając nad słowami anioła Gabriela, zwiastującego Najświętszej Dziewicy najwyższą godność Matki Bożej, "pełna łaski", dostrzegali, że to szczególne i uroczyste pozdrowienie wypowiedziane w imieniu Boga, poza tym jedynym wypadkiem nigdy nie spotykane, ujawnia Bogurodnicę jako siedlisko wszystkich łask Boskich, ozdobioną wszelkimi darami Ducha Świętego oraz ukazuje Maryję jako nieskończoną niemal skarbnicę tych darów oraz ich niewyczerpaną głębię - tak dalece, że nigdy przekleństwu nie podpadając, a wraz z Synem uczestnicząc w wiecznym błogosławieństwie, zasłużyła na okrzyk natchnionej Elżbiety: "błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twojego". Równie jasne jak zgodne jest zdanie tych wszystkich Ojców o tym, że najchwalebniejsza Dziewica, której, "wielkie rzeczy uczynił ten, który jest możny", jaśniała taką mocą wszystkich niebieskich darów oraz taką pełnością łaski i taką niewinnością, iż była niewymownym jakimś cudem Bożym, owszem - cudem nad cudami i godną Matką Boską. A stanąwszy przy Bogu w bliskości najbardziej możliwej dla natury stworzonej, okazała się wyższą nad wszystkie ludzkie i anielskie wysławianie.

ZESTAWIENIE Z EWA

Z tego względu broniąc pierwotnej niewinności Bogurodzicy i jej sprawiedliwości, Ojcowie ci nie porzucali na porównywaniu Jej z Ewą dziewiczą jeszcze, niewinną, niezepsutą i jeszcze nie uwiedzioną zabójczym podstępem zdradliwego węża, lecz wyносили Ją ponad tamtą Ewę, posługując się specjalnym doborem słów i uderzającym układem myśli. Ewa bowiem nędznie usłuchawszy węża i niewinność pierwotną utraciła, i stała się jego niewolnicą, podczas gdy Najświętsza Dziewica, dar pierwotny ustawicznie powiększając, nie tylko, że wężowi nigdy nie nastawiła ucha, lecz moc jego i władzę mocą od Boga otrzymaną całkowicie ubezwładniła.

WYŚLAWIANIE MARYI

Nieustannie tedy wysławiano Bogurodnicę tytułami: lilia między cierniami, rola nigdy nietknięta, dziewicza, nienaruszona, niepokalana, zawsze błogosławiona i wolna od wszelkiej skazy grzechowej, ta, z której utworzony został nowy Adam. Innym razem Maryja jest nazywana nienagannym, najjaśniejszym i najprzyjemniejszym niewinności, nieśmiertelności i wszelkich rozkoszy rajem zaszczipionym przez samego Boga i uchronionym przeciwko wszelkim jadowitemu węża zasadzkom, nazywana jest ona stale niewiędnącym drzewem, którego robak grzechu nigdy nie stoczy, to znów źródłem nigdy niezamąconym i naznaczonym mocą Ducha Świętego, to znów najbardziej Boską świątynią, skarbem nieśmiertelności lub jedną i jedyną córą nie śmierci, lecz życia, nie

gniewu, lecz łaski latoroślą, która zieleniejąc, dzięki specjalnej Opatrzności ponad stałymi powszechnymi prawami zakwitła z korzenia zepsutego i zatrutego.

Ale jakby wszystko to, choć wspaniałe, zdawało się być nie wystarczające, dołączali więc własne i zdecydowane zdania, w których twierdzili, że nie może być żadnego zagadnienia grzechu w stosunku do świętej Dziewicy Maryi, która posiadała największy zasób łaski potrzebnej do przewyciężenia wszelkiego grzechu. Ponadto wyznawali, że najchwalebniejsza Dziewica była naprawicielką przodków, ożywicielką potomków, wybraną od wieków, przez Najwyższego sobie przysposobioną, zapowiedzianą przez Boga mówiącego do węża: "położę nieprzyjaźń między tobą a niewiastą", ona to niewątpliwie starła głowę jadowitą tego węża. Na tej podstawie twierdzili, że błogosławiona ta Dziewica dzięki łasce pozostała nieskażona grzechem i wolna od wszelkiej zmazy na ciele i duszy, i umyśle, zawsze obcowała z Bogiem, a złączona z Nim wiecznym przymierzem, nigdy nie była w ciemnościach, lecz zawsze w światłości, była przeto mieszkaniem Chrystusowi najbardziej przystosowanym, a to nie ze względu na zdatność cielesną, lecz ze względu na łaskę pierworodną.

Należą tu jeszcze najwspanialsze wyrażenia, którymi posługując się w wypowiedziach o poczęciu Dziewicy, tym samym świadczyli, że natura cofnęła się przed łaską i ze drzeniem stanęła, nie mogąc tu kroczyć naprzód. Albowiem Bogurodzica Dziewica nie prędzej się miała z Anny począć, ażby wpierw łaska owoc wydała: wypadało pierworodną być w poczęciu tej, z której miał się począć pierworodny wszelkiego stworzenia. Dowodzą oni, że ciało Dziewicy wzięte z Adama, skazy Adamowej nie przyjęło. I dlatego Najświętsza Dziewica jest przybytkiem przez samego Boga stworzonym, przez Ducha Świętego ukształtowanym i ozdobionym w purpurę przez nowego Beseleela przetkaną złotem. Słusznie więc czci się Ją jako pierwsze z dzieł Bożych, jakie się uchroniło przed ognistymi strzałami złościka piekielnego: z przyrodzenia piękna i nie znająca po prostu żadnej skazy, jak jutrzienka zewsząd promienista wystąpiła na świecie w swym Niepokalanym Poczęciu.

Nie wypadało bowiem, by to naczynie wybrane było uszkodzone wspólną dla wszystkich nieprawością: różniąc się jak najbardziej od innych, uczestniczyła w naturze, ale nie w winie. Ale najbardziej wypadało, by Jednorodzony, jak na niebie ma Ojca trzykroć świętym wielbionego przez Serafinów, tak by na ziemi miał Matkę jaśniejącą ustawicznym blaskiem świętości.

Nauka ta do tego stopnia pochłonęła umysły i dusze poprzednich pokoleń, iż stąd powstał szczególny i zadziwiający sposób mówienia, w którym Bogurodzicę jak najczęściej nazywali Niepokalaną, i to Niepokalaną pod każdym względem, niewinną i najniewinniejszą, nienaruszoną i to jak najbardziej, świętą i jak najbardziej obcą wszelkim brudom grzechowym, piękniejszą nad piękność, powabniejszą nad powab, świętszą nad świętość i jedynie świętą, najczystsza na duszy i ciele. Ona to przewyższyła wszelką nieskazitelność i dziewictwo i sama

jedna stała się zamieszkaniem wszelkich łask Ducha Świętego. Ona, poza Bogiem, wszystkich przewyższa, nawet Cherubinów i Serafinów, a pod względem natury wyposażonej w łaskę piękniejsza nad wszystkie zastępy aniołów, od nich przystojniejszą i świętszą. Takiej nie zdoła wysławić żaden język ziemski ani niebieski.

Zwyczaj ten wysławiania Maryi tego rodzaju wyrażeniami samorzutnie przeszedł do pomników liturgii mszalnej i brewiarzowej, a każdemu jest wiadomo, jak często w nich zachodzi i po prostu tam dominuje. Wzywa się tam i wysławia Dziewicę jako jedyną nieskażoną gołębicę piękności, jako różę zawsze świeżą, jako pod każdym względem najczystsza, zawsze Niepokalaną i zawsze błogosławioną; wysławia się Maryję jako samą niewinność, która nigdy nie doznała skazy, i jako drugą Ewę, która porodziła Emanuela.

ZGODNE PRZEŚWIADCZENIE O NIEPOKALANYM POCZĘCIU PRZEDSTAWIONE W PROŚBIE O OGŁOSZENIE DOGMATU

Nauka o Niepokalnym Poczęciu Bogurodzicy Dziewicy, zdaniem Ojców zawarta w Piśmie Świętym, przekazana została przez ich doniosłej wagi świadectwo, wyrażona i uczczona została w tylu wspaniałych pomnikach czcigodnej starożytności, a co najważniejsze i najbardziej doniosłe, że przez autorytet Kościoła została przedłożona i ugruntowana. Nic przeto dziwnego, że pasterze samego Kościoła i lud wierny z wielką religijnością, pobożnością i miłością z dnia na dzień coraz bardziej wyznawali tę naukę. A nic im nie było miłszego ani też droższego nad cześć stale oddawaną z najgorętszym uczuciem dla Bogurodzicy Dziewicy bez grzechu pierworodnego poczętej, nad Jej uwielbienie, wzywanie Jej opieki i wysławianie.

Z tych względów od najdawniejszych już czasów biskupi, kapłani, zakonnicy, a nawet sami cesarze i królowie usilnie prosili Stolicę Apostolską, by Niepokalane Poczęcie Najświętszej Bogurodzicy było podniesione do godności dogmatu. Żądania te ponowione zostały również w naszych czasach. Szczególnie działo się to za śp. Grzegorza XVI. Również i nam przedłożyli je zarówno biskupi, jak duchowieństwo świeckie, zakony oraz panujący i lud wierny. My zaś ze szczególną radością w duszy dowiadując się o tym i głęboko nad tym zastanawiając się, wyrokiem Opatrzności Bożej wyniesieni na tę wzniosłą Stolicę Piotrową, zaledwie z poczuciem niegodności wzięliśmy do rąk ster całego Kościoła, zaprawdę nic zaiste nie mieliśmy pilniejszego, jak przez najwyższą cześć od dzieciństwa ku Najświętszej Bogurodzicy Dziewicy Maryi, przez nabożeństwo ku Niej i miłość uczynić wszystko, co dotychczas było pragnieniem Kościoła, by Najświętszej Dziewicy powiększyć cześć i by Jej przywileje w pełniejszym zajaśniały blasku.

WYSIŁKI NAD PRZYGOTOWANIEM DOGMATU

Chcieliśmy, by sprawa należycie dojrzała. W tym celu powołaliśmy specjalną Kongregację złożoną z czcigodnych Naszych Braci Kardynałów Kościoła Rzymskiego, odznaczających się pobożnością, roztropnością i wiedzą teologiczną. Wybraliśmy do tego księży z duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, wykształconych w teologii, aby wszystko to, co dotyczy Niepokalanego Poczęcia Dziewicy, jak najdokładniej zbadali i własny sąd o tym do nas przestali.

Chociaż z otrzymanych próśb w sprawie ostatecznego ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia widocznym było stanowisko w tej sprawie licznych biskupów, jednak przestaliśmy do wszystkich biskupów encyklikę wydaną w Gaecie 2 lutego 1849 roku, by zaniósłszy modły do Boga odpisali nam, jaką jest pobożność i nabożeństwo wiernych ku Niepokalanemu Poczęciu Bogurodzicy, oraz co przede wszystkim sami biskupi sądzą o ogłoszeniu dogmatu i czego by sobie życzyli dla uświetnienia momentu wydawania przez nas ostatecznego sądu w tej sprawie.

Niemalęj zaiste dozналиśmy pociechy z odpowiedzi nadesłanych nam przez tych Czcigodnych Braci. Albowiem z wielką przyjemnością, radością i starannością nam odpisując, nie tylko potwierdzili oni swe przeświadczenie i szczególniejszą pobożność swoją, duchowieństwa sobie podległego i ludu wiernego ku Niepokalanemu Poczęciu Najświętszej Dziewicy, lecz przedstawili nam jakby powszechne żądanie, by Dziewicy Tej Niepokalane Poczęcie ogłoszone i zawyrokowane zostało naszym sądem i powagą. Nie mniejszej też dozналиśmy radości, gdy Czcigodni Bracia Kardynałowie wchodzący w skład wymienionej wyżej Kongregacji oraz wymienieni wyżej teologowie radcy, zbadawszy zagadnienie, również prosili Nas o zawyrokowanie w sprawie Niepokalanego Poczęcia Bogurodzicy.

Po tym wszystkim, idąc w ślady Naszych Poprzedników, a pragnąc postąpić poprawnie i sprawiedliwie, naznaczyliśmy i odbyliśmy Konsystorz, na którym przemówiliśmy do Czcigodnych naszych Braci Kardynałów Rzymskiego Kościoła. Od nich zaś z wielką pociechą duszy naszej usłyszeliśmy naleganie, byśmy zdecydowali się wydać dogmatyczne orzeczenie o Niepokalanym Poczęciu Bogurodzicy Dziewicy.

I tak najwięcej w Panu ufając, uznaliśmy, iż nadeszła pora najstosowniejsza do zawyrokowania o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Rodzicielki Bożej Dziewicy Maryi, o której to prawdzie świadczą Księgi natchnione, czcigodna Tradycja, ustawiczne przeświadczenie Kościoła, osobliwa jednomyślność w tej sprawie katolickich biskupów i wiernych oraz doniosłe akty i konstytucje Naszych Poprzedników. Rozważywszy najpilniej wszystkie okoliczności i zaniósłszy do Boga gorące i wytrwałe modły osądziliśmy, że już nie należy zwlekać, lecz najwyższym Naszym wyrokiem Niepokalane Poczęcie Dziewicy uświęcić i określić. W ten sposób uczynimy zadość najpobożniejszym życzeniom całego świata katolickiego oraz pobożności Naszej w stosunku do Najświętszej Dziewicy,

przysparzając przez to czci Jednorodzonemu Jej Synowi Panu Naszemu Jezusowi Chrystusowi: na Syna bowiem spływa wszelka cześć i chwała okazana Matce.

DEFINICJA DOGMATU

Zanieśliśmy przeto nieustanne modły i posty prywatnie i publicznie wraz z całym Kościołem do Ojca Niebieskiego przez Syna Jego, aby mocą Ducha Świętego, umysłem naszym raczył kierować i utwierdzać. A tak wezwawszy pomocy całego dworu niebieskiego i z westchnieniem przywoławszy Ducha Świętego za Jego natchnieniem ku chwale świętej i nierozdzielnej Trójcy, ku czci i sławie Bogurodzicy Dziewicy, dla podniesienia wiary katolickiej i dla wzrostu religii chrześcijańskiej powagą Pana naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Naszą oświadczamy, stanowimy i wyrokujemy, że od Boga jest objawiona, a przeto przez wszystkich wiernych mocno i stale ma być wiarą wyznawana nauka, według której Najświętsza Dziewica Maryja w pierwszej chwili swego Poczęcia za szczególniejszą łaską i przywilejem Boga Wszechmogącego, przez wzgląd na przyszłe zasługi Jezusa Chrystusa Zbawiciela rodzaju ludzkiego zachowana była wolną od wszelkiej zmyy pierworodnej winy [3].

Z tego powodu jeśliby ktoś inaczej, Boże uchwaj, miał sądzić, niż My o tym zawyrokowaliśmy, niechże pozna i na przyszłość o tym wie, że sam na siebie wydał wyrok potępienia, że stał się rozbitkiem w sprawach wiary i odpadł od jedności z Kościołem, a nadto przez sam ten fakt ściągnął na siebie kary prawem przewidziane, jeżeli błędną swoją myśl przekazuje innym w słowie, piśmie albo jakimś innym sposobem to uzewnętrznia.

NADZIEJE CO DO PRZYSZŁOŚCI ZŁOŻONE U STÓP NIEPOKALANEJ

Słowa Nasze wieszczą radość, a język Nasz opowiada wesele, Jezusowi Chrystusowi Panu naszemu ślemy i zawsze zasyłać będziemy najpokorniejsze a zarazem i największe podziękowanie, że przez szczególne swe dobrodziejstwo zezwolił Nam, niegodnym, to postanowić i złożyć w ofierze czci, chwały i wysławienia Najświętszej Matki Jego. Ta najświętsza Dziewica, cała piękna i Niepokalana, potwornego smoka jadowitą głowę starła, przynosząc światu zbawienie. Ona jest chwałą proroków i apostołów, Ona chlubą męczenników, a wszystkich świętych weselem i koroną. Ona jest ucieczką dla wszystkich zostających w niebezpieczeństwie, Ona najwierniejszą wspomóżycielką, a dla całego świata najmożniejszą u Jednorodzonego Syna swego pośredniczką i orędowniczką. Ona jest najwspanialszą krasą i ozdobą Kościoła świętego, a jako najmocniejsza obrona, Ona pokonała wszelkie herezje. Lud wierzący i całe narody z największych wszelkiego rodzaju nieszczęść Ona wyrwała, a i Nas samych uwolniła od tylu grożących niebezpieczeństw. Toteż pełni nadziei i z całkowitym zaufaniem zwracamy się do Niej, że raczy Ona przemożną swoją opieką sprawić, by święta Matka nasza Kościół katolicki, pokonawszy wszelkie przeciwności i błędy, u wszystkich narodów na całej ziemi umacniał się z dnia na

dzień, kwitł i panował "od morza do morza i od rzeki aż po krańce ziemi", by zażywał wszelkiego pokoju, swobody i wolności. Raczy też Ona sprawić, że winni otrzymają przebaczenie, chorzy lekarstwo, małoduszni siłę, strapieni pociechę, a pozostający w niebezpieczeństwie pomoc; wszyscy błądzący, odrzuciwszy błąd umysłu, powrócą na drogę prawdy i sprawiedliwości, a tak nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz.

Niechże wszyscy najmilsi Nam synowie katolickiego Kościoła usłyszą te Nasze słowa, a z tym gorętszym oddaniem w pobożności, religijności i miłości czczą, wzywają i upraszają Najświętszą Rodzicielkę Boga Dziewicę Maryję bez grzechu pierworodnego poczętą. Niech we wszystkich niebezpieczeństwach, uciskach, potrzebach, wątpliwych i groźnych okolicznościach z całym zaufaniem biegną do Tej najmilszej Matki miłosierdzia i łaski. Niczego bowiem bać się, o niczym rozpaczać nie potrzeba, gdy Ona przewodzi, gdy Ona radzi, gdy Ona sprzyja, gdy Ona broni: macierzyńskie bowiem mając serce dla nas, zabiegając o nasze zbawienie, troszczy się o cały rodzaj ludzki. Pan Ją przecież ustanowił królową nieba i ziemi, a wyniesiona ponad wszystkie chóry aniołów i zastępy świętych, stojąc po prawicy Jednorodzonego Syna swego Pana naszego Jezusa Chrystusa, najprzemożniej wyprasza wszystko swymi matczynymi błaganiami i czego szuka, znajduje, czyli nigdy nie zawodzi.

Na koniec, żeby ten wyrok Nasz o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Dziewicy Maryi doszedł do wiadomości całego Kościoła, chcemy, by ten list apostołski pozostał na wieczną rzeczy pamiątkę. Polecamy tedy, by wszyscy z poszanowaniem należnym obecnemu egzemplarzowi dawali wiarę odpisom niniejszego, jak również egzemplarzom wydrukowanym, ilekroć je ktoś okaże, jeśli są potwierdzone przez jakiegoś notariusza publicznego i opatrzone pieczęcią osoby piastującej jakąś godność kościelną.

Nikommu więc z ludzi nie wolno niweczyć egzemplarza tego Naszego oświadczenia, ogłoszenia i wyroku; nie wolno mu się zuchwale sprzeciwiać ani też przeciwdziałać. Jeśliby zaś kto śmiał o to się pokusić, niechże wie, że gniew Wszechmocnego Boga i błogosławionych Apostołów Piotra i Pawła na siebie ściągnie.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, roku Pańskiego tysiąc osiemset pięćdziesiątego czwartego, dnia ósmego grudnia, w dziesiątym roku Naszego Pontyfikatu.

Przypisy:

1. Aleksander VII, Const. Sollicitudo omnium Ecclesiarum, 8.XII.1661.
2. Niemal dosłowny cytat słów Wincentego z Lerynu, Commonitoria XXIII (28), powtórzonych przez Sobór Watykański (DBU 1800).
3. Temu samemu tekstowi łacińskiemu można nadać inne określenie w tłumaczeniu polskim, a więc: zachowana była wolną od obciążenia czymkolwiek z

tego, co w zmazie pierwородnej jest winą; albo: była zachowana od udziału w tym wszystkim, co w zmazie pierwородnej jest winą; albo: była zachowana przed popadnięciem w zmazę winy pierwородnej.